

Szanowny Panie Piotrze,

Jest mi niezmiernie miło, że pamięta Pan o swojej fance.

Brak recenzji "Zapisków..." wynikał z mojego, niestety błędnego, założenia, że jak co roku spędzacie Państwo urlop na południu Francji. Nie chciałam zawracać Panu głowy podczas wypoczynku z żoną.

...

Podczas pobytu w Gdańsku wybrałam się na wystawę multimedialną organizowaną przez Fundację Beksiński - "Human Condition". Projekcja wyświetlana na kilku ekranach z fajnie dobraną muzyką godna polecenia. Z uwagi na to, że zakupiłam bilet na godzinę, w której otwierano wystawę jako jedyna zwiedzająca o tej porze miałam przyjemność porozmawiania z organizatorami. **Oprócz rozmowy na temat wystawy "plotkowaliśmy" także o Panu. Pan Janusz Barycki bardzo pozytywnie odnosił się do Pańskich ogromnych wysiłków włożonych w propagację Mistrza. Dzięki korespondencji z Panem mogłam zdradzić im, iż od 2021 roku będziemy mogli cieszyć się kolejnym wspaniałym muzeum Mistrza, tym razem w Warszawie. Muszę przyznać, że ogromnie ich to ucieszyło, choć Pan Barycki wystraszył się, że może chce Pan zabrać Państwa wspaniałą kolekcję z Nowej Huty.** Oczywiście uspokoiłam ich mówiąc, że po prostu będziemy mieli kolejne wspaniałe muzeum Mistrza.

**Co do "Zapisków.." to muszę stwierdzić, że to kolejna wciągająca pozycja, która z pewnością za jakiś czas zostanie przeczytana przeze mnie ponownie. Nie było ani jednego momentu, w którym książka by mnie znudziła. Począwszy od pertraktacji z władzami Warszawy (aż ciężko uwierzyć, że odrzucają tak wspaniały dar w postaci Państwa kolekcji), przez codzienność (gratuluje cudownej, zawsze wspierającej i wciąż pięknej żony oraz wielu sukcesów, które Pan odniósł) aż do Apokalipsy, która wydaje się bardzo prawdopodobna i mam nadzieję, że jej nie doczekam. Oczywiście proszę nie myśleć, że pominęłam rozdział "Sąd nad Piotrem Dmochowskim". Mam ogromną nadzieję, że ten rozdział przemówi do osób tak bardzo krytykujących Pańską współpracę z Mistrzem. Przykro było czytać zapiski Mistrza i aż się zastanowiłam co by było gdybym przeczytała lub odsłuchała co mówią moi znajomi o mnie. Chyba jednak wolę nie wiedzieć.**

Proszę nie brać tego jako zarzut ale brakowało mi zdjęć obrazów Mistrza. Muszę przyznać, że lubię przeglądać te umieszczone w "Listach.." jak i książce Pani Grzebałkowskiej (użyczone również przez Pana).

Pisze Pan, że siedzi przy dokumentach związanych z Mistrzem...mam nadzieję, że już w nowym mieszkaniu?

Serdeczne Pana pozdrawiam,  
Kasia Szuta

CHWAŁA WIELKIEMU WIZJONEROWI!